# KURJER WARSZAWSKI.

Środa. 23 Lutego. / 7 Marca. Rok 1855. № 63. Jutro, Śgo Jana Bożego W.

Dziś *Passja* w Kościele XX. *Karmelitów* na *Krak:-Przedmieściu;* jutro w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana.

*Wiadomości z Krymu.*

Xiążę Menszykow donosi, że w nocy z d. $^{9}/_{21}$ na $^{10}/_{22}$ Lutego, wzniesioną została przez nas reduta naprzeciw lewego skrzydła warowni Sewastopolskich, na pochyłości Sapun-Góry, stanowiącej prawy brzeg Kilen-Bałki. Przedsięwzięcie to wypełnione zostało tak niespodzianie, że nieprzyjaciel nie zdążył okazać żadnego oporu. W nocy z $^{12}/_{24}$ na $^{13}/_{25}$ t. m., nieprzyjaciel znacznemi siłami atakował nowo-wzniesioną przez nas redutę, lecz został odparty w świetny sposób przez pułki piesze Selengiński i Wołyński, pod wodzą Jenerał-Majora Chruszczewa. Działania oblegających pod Sewastopolem odbywały się w ostatnich czasach nader słabo; roboty zaś minowe są wstrzymane. W okolicach Eupatorji nic nowego nie zaszło. (Gaz: Rzą:).

Rada Administracyjna Królestwa, postanowiła: Hieronim *Ostrowski*, b. Uczeń klassy VII Gimnazjum *Łomżyńskiego*, który w czasie wiosny 1848 r. zbiegł zagranicę i tam przyłączył się do demokracji Polskiej emigracji, uznany jest za wygnańca i ulega karze konfiskaty majątku, bąć już zasekwestrowanego, bąć następnie jeszcze wykryć się mogącego, a to wedle prawideł postanowieniem z dnia $^{2}/_{14}$ Kwietnia 1835 roku wskazanych.

*Bank Polski.* Podaje do publicznej wiadomości, że w d. 26 Lutego (10 Marca) r. b., zaczynając od godziny 10ej z rana, odbędzie się w Banku Polskim w obecności Kommissji Umorzenia Długu Krajowego i Delegowanych z Kommissji Rządowej Przychodów i Skarbu, włożenie do kół numerów *obligów skarbowych* 4° procentowych, i samo tychże losowanie.—Prezes, Radca Tajny, J. *Tymowski.* Naczelnik Kancellarji, Radca Dworu, *Łubkowski.*

Do czynności odbyć się mających przy zwijaniu i wliczaniu do koła wygranych 2giej klassy; jakoteż przy samem ciągnieniu tejże klassy 2giej, 85tej *loterji klassycznej*, zaproszeni zostali następujący Obywatele tutejszego miasta, W. Karol *Malcz* i Wilhelm *Zeuschner.* Dziś ciągnienie tej loterji.

*Rocznik Urzędowy* na rok 1855, wyszedł z druku, i jest do nabycia w Składzie Papieru P. *Wojczyńskiego* przy ul: *Wierzbowej*, we wszystkich Xięgarniach *Warszawskich* i w Redakcji *Rocznika.*

Walny *jarmark*, zwany *Środopostny*, na konie, bydło, towary, powozy, bryczki i inne przedmioty, w mieście *Zduńskiej Woli*, przypada w roku bieżącym, na dzień 8 (20) Marca.

Wojciech *Prendowski*, b. Pułkownik b. W. P., Członek Komissji Umorzenia Długu Krajowego, Kawaler Orderów: Śtej Anny kl: IIIej i *Legji honorowej*, Właściciel dóbr Ziemskich, onegdaj zakończył życie. Nabożeństwo żałobne przy zwłokach Jego, odprawiać się będzie w *Warszawie* w Kościele XX. *Kapucynów*, dnia jutrzejszego od godziny 9tej z rana.

W zeszłą Niedzielę zakończył życie ś. p. *Leon*, jedyny Syn JWgo Leonarda i Heleny *Meleniewskich.* Wyprowadzenie zwłok, nastąpi dziś o godz: 5tej po południu, z domu Nro 1713 przy ulicy *Alea*, na smętarz *Powązkowski.*

W dniu 21 z. m., po ciężkiej słabości, zszedł z tego świata w 52 roku życia ś. p. Felicjan *Kononowicz*, Urzędnik Magistratu w mieście *Kaliszu;* pozostawił w nieutulonym żalu Żonę wraz z siedmiorgiem małoletnich Dzieci.

JW. Rz: R. St: *Niemojowski*, Marszałek Szlachty Gub: *Radomskiej*, przybył do *Warszawy.*

Niespracowany w wydawnictwie dzieł różnych P. Bolesław-Maurycy *Wolff* w *Petersburgu*, pragnąc dogodzić ogólnej potrzebie, ogłosił wydanie *Historji powszechnej Kościoła*, przez Jana *Alzoga*, Professora *Poznańskiego* Rzymsko-Katolickiego Seminarjum, w tłumaczeniu według ostatniego wydania, przez X. Stanisława *Krasińskiego* Kanonika *Wileńskiego.* Literatura *polska*, oprócz zbiorku *Bielskiego*, regestrowego prawie spisania faktów X. *Snarskiego*, nic prawie dotąd w tym rodzaju nie miała; dla tego też wydanie wspomnione, tem pożądańsze będzie, iż dzieło *Alzogi* przełożone na wszystkie języki, we *Francji* i w *Niemczech*, za elementarne uznane zostało. Uczony ten Mąż w trzech tomach historji, przedstawił treściwie i krytycznie to wszystko, co tylko znajome dostarczyły źródła i w sposób tak dostępny, że nie tylko światli i uczeni Kapłani, ale nadto i ludzie świeccy, z całem zajęciem czytać ją mogą. Aby zaś dowieść iż dzieło to w niczem bynajmniej nie sprzeciwia się ani Kościołowi, ani wierze, dosyć nadmienić, iż przy tłomaczeniu już takowego tu w *Warszawie* jak to wspomnieliśmy przez J. z P. B., Cenzura Xiąg Duchownych, jak najpochlebniejsze wyrzekła o niem zdanie. *Historja powszechna Kościoła*, wydawnictwa P. *Wolffa*, składać się będzie z 3ch tomów, każdy zaś z 2ch części, na papierze białym, drukiem ścisłym lecz czytelnym. Cena przedpłaty na całe dzieło wynosi aż do wyjścia 3ej części, czyli pierwszej połowy tomu 2go rs. 4, z kosztami zaś przesyłki rs. 5. Co także wartości temu dziełu dodaje, to okoliczność, iż dwóch jednocześnie znalazło tłomaczów i wydawców; pierwszym jest jak wspomnieliśmy J. z P. B., którego to tłomaczenia dwie części Tomu I, już wyszły na świat nakładem P. *Merzbacha;* drugim X. *Krasiński*, którego wydanie zapowiada B. M. *Wolff* w *Petersburgu.*

Gdy prawie wszędzie *Wisła* zagraża puszczaniem lodów, i u nas także po tak mocnej kilkodniowej odwilży, a nadewszystko ciepłym deszczu, spodziewać się należy takiegoż wypadku. Między innemi w *Przemyślu* nagła odwilż zagrażała nietylko zerwaniem mostu, ale nadto i wielkim wylewem wody. Jakoż woda tamże d. 15 Lutego wzniosła się aż do stóp 19 cali 8 nad 0, i nazajutrz lody na nowo stanęły, i woda zamarzła. Wszakże wiele

kry przy pierwszem puszczaniu odpłynęło, poczyniwszy mało znaczące szkody przy moście. Ustąpienie zimy śmiało datować możemy od dnia Śgo Macieja. Jeden nawet z dostrzegaczy zrobił uwagę, że od lat 24, z nader małemi wyjątkami, ilekroć razy przed Śtym Maciejem była odwilż, w dzień ten zjawiał się mróz, i *zima* długo się jeszcze ciągnęła. Gdy przeciwnie tak jak w r. b. do Śgo Macieja przetrwały mrozy, *zima* kończyła się w Lutym, a w Marcu już na dobre rozpoczynano siewy. Wypadek ten zdaje się powtórzyć i obecnie, co tem jest pożądańszem, iż od dziś za dni 15 przypada pierwszy dzień *wiosny*.

Od X. Z. dla *Sroczyńskiej* wyrobnicy, matki 5rga dzieci, z których jedna dziewczyna imieniem Józefa, podobnemu kalectwu uległa, jak znany Publiczności kaleka niegdyś w domu *Elerta* mieszkający, albowiem jest pozbawioną władzy rąk i nóg, zaś ciało ma ranami okryte; i mieszka naprzeciwko ulicy *Sowiej* Nr 2705; złożono w Redakcji *Kurjera* rs. 1, z prośbą, aby się modliła za duszę ś. p. *Barbary*. Złożono oraz: od *Maryni G.* kop: 25; od *Władzia A.* kop: 50; od *B. W.* kop: 15; od *L.* kop: 30; od *Wo: K.* kop: 30; od *Do: Cz:* kop: 20, i od *Wa: M.* kop: 30, dla powyższej *Sroczyńskiej* wyrobnicy.

Już wspomnieliśmy o obrazie P. Al: *Lessera*, który wysłany będąc na wystawę do *Krakowa*, szczęśliwym trafem odebrany został z dworca Kolei Żelaznej tamże, przed samym wybuchem pożaru. Obraz ten już jest na wystawie, a *Gazeta Krakowska Czas*, tak się między innemi o nim wyraża: »Żałujemy wielce że *Lessera* obraz przybył tak późno, pod koniec wystawy; przedstawia on *Skarbka* rzucającego pierścień do skarbów Cesarza *Henryka V*, i mówiącego: »złoto niech idzie do złota"; na co Cesarz odpowiedział: »*Habdank*" i dał początek herbowi tej rodziny. W wyższym historycznym stylu, jest to najznakomitszy utwór między znajdującemi się na tej wystawie, a będącemi płodem naszych Artystów."

Zamieszczamy udzielony nam wyjątek notat z podróży po ziemi *Sandomierskiej*, jako dla techników i przedsiębierców nieobojętną wiadomość o kamieniach w *Kunowie*, położonym u podnóża gór *Śto-Krzyzkich* nad rzeką *Kamienną*. Miasteczko to jest wsławione legendą o Stanisławie i Annie *Oświecimach*, a sławniejsze kolebką i grobem współziomka naszego Artysty-Rzeźbiarza Ucznia Xawerego *Schwanthalera*, to jest Jana *Duchnowskiego*, zmarłego d. 8 Grudnia 1851 r., którego roboty zdobią *Walhallę*, panteon dla sławy *Niemiec*. U nas ów Artysta po powrocie do tej ziemi którą ukochał, zniknął bez żadnego wspomnienia po sobie. Od *Kunowa* zaczynają się wzgórza pokryte *glinką-połopową*, składającą się z *glinki*, *krzemionki*, *wapna* i małej ilości *wodanu-żelaza*, który tej ziemi nadaje kolor płowy. Na tej glince rodzi się obficie poszukiwana za granicą pszenica *Sandomierka*. Lecz pod tą glinką nierównie większe są skarby dla mieszkańców *Kunowa*. Na pokładzie bowiem muszlowego-wapienia usadowiła się grupa drobno-ziarnowego *białego-piaskowca*, ten miejscami tak wielką ma spojłość i tyle jest przejęty *kwarcem*, że zamienia się na skałę kwarcową *quarz-fels*; jest ziarna bardzo drobnego, a przezto służy do wyrobów najdelikatniejszych kamieniarskich. Kamienia tego nawet mrozy nieuszkadzają, bo *marglu* w sobie nie zawiera i nie ma *skamieniałości*. Bardzo rzadko bowiem w nim się napotyka skamieniałości *paproci*, *trzciny* i muszli *Myacity*. Biały piaskowiec w *Kunowie* daje wyborny ciosowy kamień, niezaprzeczenie najpiękniejszy i najlepszy z pomiędzy wszystkich krajowych. Mieszkańcy *Kunowa* w r. z., wielkie łomy tego piaskowca przygotowali na potrzeby forteczne i do ozdoby *Warszawy*. Sztuki do 300 pudów ważące, cały rok spoczywały na rynku i na pustkowiach, gdyż niemogły być wyprowadzone na drogę bitą przez rzekę *Kamienną*, której brzegi pod *Kunowem* są bardzo wysokie; czekały one na most który w jesieni r. z., kosztem Rządu pod kierunkiem Inżeniera Macieja *Bayer* został zbudowany na pięciu otworach ze ścianami bulwarcznemi z kamienia ciosowego. Po tym moście, wysokim, lekkim i śmiałym, swobodnie przeszły wszystkie ciężary i już są nad brzegiem *Wisły*, która na swoim grzbiecie rozniesie je w miejsca przeznaczone. Z gruntem nad rzeką *Kamienną* jest dobrze obeznany Inżenjer *Bayer*, gdyż jeszcze w r. 1825, był najpierwszym z elewów Szkoły Inżenierji, którzy z Inżenjerem ś. p. Henrykiem *von Hamerau de Deybel*, byli wysłani do wyrobienia projektów uspławnienia rzeki *Kamienny* i zakładów wodnych według myśli i widoków ówczesnego Ministra Skarbu Xięcia Xawerego *Druckiego-Lubeckiego*. Przez lato r. 1825 nad rzeką *Kamienną*, do wyrobienia projektów użyci byli elewi ze Szkoły Inżenjerji: Maxymiljan *Strasz*, Ignacy *Winnicki*, Jakób *Szefer*, Stanisław *Wysocki*, Hiacynt *Świątkowski* i Xawery *Kolsdorf*.

Niemało posiada *Warszawa* zakładów, które dostarczają materjałów niezbędnie potrzebnych, tak dla kształcącej się w naukach młodzieży, jakoteż do użytku tych, którzy pracują nad wzbogaceniem literatury krajowej, lub też w różnostronnym zawodzie artystycznym. Ale nie wszystkie części miasta są dostatecznie uposażone w tę pomoc tak konieczną. Pragnąc temu zaradzić, P. Maurycy *Szafir*, wybrał ulicę *Freta*, Nr 280, jako mniej bliższą zakładów tego rodzaju, i z dniem jutrzejszym otwiera nowy *skład*, w którym za nader przystępną cenę, kupujący znajdą wszelkiego rodzaju materjały pismienne, zaczynając od najskromniejszego arkusza papieru dla malutkiego poczynającego ucznia szkółki elementarnej, do pięknych ozdobnych, złoconych, różnokolorowych, welinowych, pocztowych papierów, tudzież całemi ryzami w znacznych partjach, ze znanej papierni w *Soczewce*; od zwyczajnego taniego pióra *gęsiego* do stalowych, *łabędzich* i tak zwanych *hamburgskich*. Będą tam również do nabycia kajety na rozmaite ceny, *lak*, *rajsceji*, *rejsfedry*, *kalamarze*, *farby*; jednem słowem wszystkie przedmioty, które znajdować się powinny w dobrze urządzonym zakładzie materjałów pismiennych.

(A. n.) W Gazecie *Wrocławskiej* mieści się następujące, dla PP. Gospodarzy nader ważne doniesienie: »*Spirytus i cukier z marchwi*. Pomiędzy przedmiotami, przeznaczonemi na wystawę *Paryzką*, znajdują się także wyroby chemiczne P. *Auberta*, Chemika, mieszkającego w *Wrocławiu* przy ulicy *Schubrücke* N° 7. Mianowicie, posyła tamże P. *Aubert* dwa produkta z olbrzymiej marchwi białej zielono-główkowej, które

jako zupełnie nowe, na szczególną uwagę zasługują; są niemi: *spirytus* i *cukier* z tej rośliny. Pierwszy, po nader prostej restyfikacji, równa się najlepszemu spirytusowi winnemu, przytem rozwiedziony w różnych stosunkach wodą, ma smak nader łagodny i przyjemny; i dla tego być może bardzo przydatnym do wszelkich dystyllacyjnych fabrykatów. Ważność zaś tego odkrycia, dla gospodarzy powiększa ta okoliczność, iż podług doświadczeń P. *Auberta*, wymieniona marchew przy nader prostej manipulacji, wydaje znacznie więcej spirytusu, aniżeli dotąd używane na gorzelnie produkta. Prócz tego, wyrabia P. *Aubert* z tejże marchwi cukier, sposobem o wiele prostszym, aniżeli dotąd jest w używaniu w fabrykach cukru z buraków, a który będąc rafinowany, najzupełniej równa się najlepszemu *indyjskiemu*. Mączka onegoż ma nader przyjemną słodycz, i mniej od mączki burakowej zawiera obcych części; i dla tego też mniej w oczyszczeniu wymaga zachodów, i mniej środków oczyszczających; będąc zaś rafinowaną, wówczas pod względem białości, krystalizacji, twardości i słodyczy, nic nie zostawia do życzenia. Szkoda, iż w kraju naszym nie zwrócono dotąd uwagi na tę nową odnogę przemysłu rolniczego, tyle zaiste ważną. A przecież, za granicą, odkrycie P. *Auberta*, tak wysoko ocenionem zostało, iż kilka domów handlowych *rossyjskich* i *francuzkich*, rozpoczęło już układy o nabycie wynalazku, które, jeżeli wysłać się mające na wystawę *Paryzką* próby *mączki, cukru rafinowanego* oraz *spirytusu*, o jakich mówimy, przynależnie ocenione zostaną, niezawodnie do skutku doprowadzone będą.— Dr F. *Betzhold*.

(Art. nad.) Przedmiot nadzwyczaj misternej roboty, nabyty przezemnie w *Londynie*, za wysoką cenę, został przez nieostrożność znacznie uszkodzony; nie mając prawie nadziei aby mógł być naprawionym, powziąłem zamiar udać się do którego z PP. Tokarzy *Warszawskich*, dla tego tylko, aby sobie nic nie mieć do wyrzucenia. Wskazano mi więc najbliższego P. Marcellego *Sangarskiego*, przy ulicy *Długiej* pod Nr 587 mieszkającego, który nietylko że podjął się naprawy, lecz takową z zadziwiającą zręcznością, w przeciągu dni trzech, uskutecznił, a to za bardzo umiarkowane wynagrodzenie. Z tej pracy P. *Sangarskiego*, powziąwszy o jego zdolnościach wysokie wyobrażenie, obejrzałem szczegółowo tokarnię, i przekonałem się, że Pan *Sangarski*, jest *Tokarzem-Artystą*. W jego pracowni, oprócz najtrudniejszych obstalunków, wyrabiają się maszyny mydlarskie z *kiernami* stalowemi, oraz kleją się potłuczone: *szkła, porcelany, fajanse*, i t. p. z taką dokładnością, że najdrobniejsze części, trwale i mało znacznie spojonemi być mogą. Tamże urządzona jest *angielska* maszyna do karbowania, z różnemi kalibrami walców. Mając więc dostateczną sposobność do ocenienia znajomości sztuki przez P. *Sangarskiego*, i jego rzadkiej sumienności, mam sobie za obowiązek zaświadczyć o nich publicznie, a dając poznać ogółowi tego rzemieślnika-artystę, mniemam wyświadczyć rzeczywistą przysługę wszystkim którzy podobnego rodzaju robót trwałych i wybornie wykończonych, potrzebować będę.— *F. H.*

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 30; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 78 kop: 77, dają rs. 78 kop: 27, wartość kuponu rs. 1 kop: 73¹/₃; *za listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 15 kop: 3, wartość kuponu kop: 12¹/₃; za nową *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854, żądają rs. 93 kop: 3, wartość kuponu rs. 1 kop: 97²/₉.

---

Ameryka.— Izba Reprezentantów *Stanów Zjednoczonych* zatwierdziła bil budowy telegrafu elektrycznego aż do *Oceanu Spokojnego*.— Na miejsce P. *Soulé*, Posłem w *Madrycie* został mianowany Senator *Dodge*. — Z *Mexyku* donoszą, że Prezydent *Santanna*, pomimo wszystkich kłamanych buletynów o zwycięztwach nad powstańcami, coraz bardziej ściskanym jest przez *Alvareza*; co chwila spodziewają się upadku *Santanny*. (Neue Pr: Ztng).

Anglja.— Gabinet został skompletowany, zyskał on na jednolitości, ale stracił na talentach. Zauważano, że dwóch synów Sir R. *Peel*, należy do składu tego gabinetu, kiedy najznakomitsi przyjaciele tego męża stanu, usunęli się od udziału w rządzie.— Z *Australji* donoszą, że ważne rozruchy zaszły w *Ballaret* w dniu 30 Listopada, i że w dniu 2 Grudnia jeszcze uspokojone nie były. Powodem rozruchów było postanowienie szukaczy złota niepłacenia za patenta pozwoleń. Rzecz jednak zdaje się dość ważną, kiedy Gubernator wysłał przeciw burzycielom 300 ludzi piechoty, 4 działa polowe, 50 żołnierzy marynarki i licznych ajentów policyjnych; z innych stron mają także posłać podobnyż oddział, tak, że liczba wojsk przeciw powstańcom użytych, ma wynosić 1,000 ludzi.— Jenerał *Lucan* przybył do *Marsylji* z *Krymu*; ma on zamiar zażądać sądu wojennego, któryby rozstrzygnął jego postępowanie w bitwie pod *Bałakławą*.— Według *Times*, mnóstwo wyborców w *City* oświadcza się przeciw mianowaniu deputowanym Lorda *J. Russell*. Sir Karol *Napier* ma tam wystąpić jako kandydat. (Ind: Belge).

Chiny.— Z *Kantonu* donoszą pod d. 14, że powstańcy pobili Cesarskich pod *Whampoa*, gdzie zniszczyli flotę Cesarską. Okręta *angielskie* i *amerykańskie* otrzymały w bitwie kilka strzałów, ale nie interwenjowały. Admirałowie spodziewając się wkrótce ważnego ataku na *Kanton*, zebrali tam znaczne siły dla obrony *Europejczyków*. (Neue Pr: Ztg).

Francja. *Paryż, 28 Lutego*.— Ciało Prawodawcze odbyło dziś tylko krótkie posiedzenie i załatwiło kilka projektów prawa interesu miejscowego. Posiedzenia kończą się 26 Marca; przypuszczają jednak, że Izba odroczoną będzie do 10 Maja.— Akademja dziś wybrała swemi Członkami Xięcia *Broglie* i P. *Legouvé*.— Wyborcy departamentu ujść *Rodanu*, zwołane zostali na 18 Marca dla wybrania Deputata.— *Sekwana* wezbrała mocno; woda dostała się do piwnic ratusza.— Pan *Pacheco*, Poseł *Hiszpański* w *Rzymie*, przybył do *Marsylji*. (Ind: Bel:).

Hiszpanja.— Kortezy w d. 1 b. m., przyjęły większością 148 głosów, podstawę konstytucji dotyczącą wolności sumienia. Zatwierdzono prolongatę długu bieżącego.— Spokojność w *Madrycie* zupełna panuje. (Ind: Belge).

Prusy.— Na posiedzeniu z d. 1 b. m., na biurze Izby pierwszej, złożono wniosek opatrzony podpisami wielu Członków, należących do wszystkich stronnictw, a wy-

rażający nadzieję, że rząd nie zaniedba żadnej sposobności, by uzyskać zniesienie opłaty od okrętów *Sund* przebywających. (Ind: Belge).

Rozmaitości. — *Z Ulm* donoszą z d. 16go z. m., iż upłynionej Niedzieli umarł w *Tübingen* uczeń Uniwersytetu tamecznego, po krótkiej chorobie. Na Święta Bożego Narodzenia, był on w *Ulm* w odwiedziny u swojej narzeczonej, którą zastał chorą, i żegnając ją, rzekł jej: »Tam się zobaczemy!" Słowa te zjściły się, bo tegoż dnia kiedy śmierć jego nastąpiła w *Tübingen* o godzinie 5½ rano, narzeczona jego w *Ulm*, która nawet nie wiedziała o nagłej jego chorobie, o godzinie 6tej rano wyciągnęła ręce w górę i zawoławszy: »idę, idę!" padła bez duszy na poduszki, i żyć przestała. Nie zrozumiano wówczas tych wyrazów, dopiero wtedy nabrały one znaczenia dziwnego, kiedy przyszła wiadomość z *Tübingen* o skonie młodzieńca. — Żyd wspólnie z chłopkiem szlachtowali sekretnie bydło na wsi; raz gdy pozostałych czterech funtów łoju nie mogli sprzedać, zakopali pod krzakiem. Żona chłopka wiedząc że mąż jej należy do tej sprawki, zawsze nudziła go, że w domu nie ma ani odrobiny okrasy. Chłop znudzony gderaniem, poszedł, odkopał łój, i oddał go żonie. W parę dni przyszedł żyd w celu zabrania łoju, ale gospodarz mu odrzekł: »E! już ja tam byłem, ale kot odgrzebał łój i zjadł." Żyd pokiwał głową z niedowierzaniem. »No, to ty mnie wynajdź tego *kota*, niech ja go przynajmniej wybiję", i odszedł. Chłopek złapał pierwszego lepszego wychudłego kota, i zaniósł go żydowi. Żyd wziął wagi, i położył na nich kota, który osobliwszym przypadkiem ważył właśnie *cztery funty*. Zobaczywszy to chłopek, zawołał z tryumfem: »A widzisz że cztery funty." »No to *łój*, a gdzie *kot?*" »Jaki ty głupi", odrzekł chłop, »co tobie po *kocie*, kiedy masz *łój?*"

### SZARADA.

*Pierwsze* zawsze z wierzchu bywa,  
*Drugi* w porę gdy przybywa,  
Jest nam miły. *Wszystka* razem,  
Strasznej nędzy jest obrazem.  
A gdy wprawdzie ją spotkacie,  
Djable cierpko panie bracie.  
(Zeszła Szarada, *Gwizdanie*).

### PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bosey Maur: Oby: z Lipy, i Maxy: Oby: z Gorynia nr 585; Borowski Wład: Oby: z Paplina nr 1574; Chamski Maxy: Oby: z Góry nr 586; Gałecki Lud: Ob: z Radomia nr 500; Gałkow Pułko: z Petersburga nr 634; Lasocki Alex: Oby: z Wroninka nr 1820; Libiszewski Adam Oby: z Małęczyna nr 476; Pieńkowski Konst: Oby: z Błędostowa nr 1820; Popławski Wład: Ob: z Gub: Grodzieńskiej nr 625; Radziwiłł Kar: Xżę z Grodna nr 613; Skarbek Tekla Hr. z Popówka nr 625; X. Tymiński Maciej Pleban z Ciepielowa nr 625; Zakrzewski Fran: Ob: z Małęczyna nr 476.

*Wyjechali*: Burzyński Ant: Oby: do Tuchowic; Chaniewski Ale: Oby: do Konopnicy; Demidow Eug: Podpułk: do Petersburga; Korzybski Jan Oby: do Wilczysk; Xżę Naryszkin Teod: Sztabs-Rotm: do Petersburga; Raden Pułko: do Lublina.

*Przyjechali koleją żelazną*: Babst Amelja Żona Kup: z Bruxeli nr 613; Justman Jenta Żona Kupca z Wrocławia nr 1811; Kahene Pinkus Kom: Kup: z Krakowa nr 2245; Stande Lewek Kom: Kup: z Frankfortu n. Odrą; Trzciński Stan: Ob: z Majenwerder.



Dziś rano ciepła stopni 1. Wczoraj w południe ciepła 2.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 9 cali 8.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 23 Lutego (7 Marca) 1853 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*.